

Sprawdź – OsTr, Pezet – Łdz, WWa
Echo miasta, sprawdź nas
Godzina 11:50 rano, po jednym, drugim browarze
To co świat pokaże

A no bo tak

Od 22 lat tu, w sferze legend i faktów
W miejscu, gdzie Bóg psuje nastrój
Widmem codziennych obrazków
Ciagnę świat swój, licząc na szczęśliwą gwiazdę
Może jestem głupi myśląc, że się kiedyś w tym odnajdę
Wciąż wierzę w prawdę, wiesz, wciąż mam swój honor
Zamiast łapać się brzytwy, wolę utonąć i mieć twarz
Wśród tych, co z wyciągniętą dłonią proszą o pomoc
Chcę poznać ekstrakt smaku, co daje wolność, pamiętam
To echo miasta, w najniższych warstwach bloków bogactwa
Precyzyjnie spisane na kartach, bez cienia kłamstwa
W tym moja szansa, by siebie poznać
I świat spod znaku orła, co ciągle chce czegoś od nas
Tak było od lat, myślę, że znasz to z wiedzy mistrzów
I magii przysłów powtarzając tępo słowa niewarte
Nic dziś już, jak wersy starych listów
To przecież mój byt, ja mam do niego swój szyfr
Nie chcę być próżny, poszukując dróg krótszych
Cel chcę uczcić, wśród zdarzeń pustych
Wzbić się na szczyt, choć tak niewiele od przepaści
Wierzę, że szansę dasz mi, energii zastrzyk
By zły los skarcić

To echo miasta, hip hop to szansa
Mówię o faktach, dla popeliny zwykłego prostactwa
W tanich sensacjach, bloków bogactwa
Szczeniaków frustracja wypisana na klatkach
To nasz czas nastał, to echo miasta
Hip hop to szansa, mówię o faktach

Co jest możliwe, za sobą już zburzony most widzę
Niech za każdy ból w duszy dziś życie wstrzyknie mi morfinę
Życ nauczy, dalej kroki stawiać, szare bloki nadal
Chcę iść na skróty, pierdolić garniak i krawat
Przyszłość to lepszy wariant, to nie plagiat, to magia
Marzę o pannach i saunach w naszych prywatnych enklawach
To kraj nasz, kolonia karna jak i polonia darma
Korona spadła, jeszcze bardziej topią nas w bagnach
Po co? Czy to już całe życie, czy to już przyszłość?
Kilka browarków, imprez – to gównie wszystko
Równo, czy łzy i smutek w naszym życiu są szczęściem
E-e, na pewno gdzieś musi być coś więcej
Widzisz metę na starcie, liczysz przecież na wsparcie
Miastem nasz meczet, rap chcę znać lepiej szansę
Był miasta echem, bajzel, wyspany z matki mlekiem
Znasz nas przecież, my chcemy, żeby było lepiej

To echo miasta, hip hop to szansa
Mówię o faktach, dla popeliny zwykłego prostactwa
W tanich sensacjach, bloków bogactwa

Szczeniaków frustracja wypisana na klatkach
To nasz czas nastał, to echo miasta
Hip hop to szansa, mówię o faktach

To echo miasta, hip hop to szansa
Mówię o faktach, dla popeliny zwykłego prostactwa
W tanich sensacjach, bloków bogactwa
Szczeniaków frustracja wypisana na klatkach
To nasz czas nastał, to echo miasta
Hip hop to szansa, mówię o faktach